

Rozdział drugi

Odpowiedzialność spółki kontrolującej za szkodę wyrządzoną przez spółkę filialną

Wojciech Popiółek
Profesor zw., dr hab.,
Uniwersytet Śląski

1. Wprowadzenie

Zasada prawnej odrębności spółek kapitałowych – wynikająca z przyjętej w prawie polskim koncepcji istoty osobowości prawnej – uznawana jest za jedną z podstawowych zasad prawa spółek handlowych. Wyraża się ona we wzajemnej prawnej odrębności spółki kapitałowej i jej wspólników. Dotyczy to także spółek funkcjonujących w zgrupowaniach, gdzie spółka dominująca (spółka matka) jest dominującym wspólnikiem spółki zależnej (spółki córki). Stosunek dominacji nie prowadzi do zniesienia zasady odrębności spółki i wspólnika.

Konsekwencją zasady odrębności jest to, że wspólnicy nie odpowiadają za art. 151 § 4 i art. 301 § 5 kodeksu spółek handlowych¹. Majątek spółki służy zaspokojeniu roszczeń jej wierzycieli, nie mogą oni natomiast dochodzić zaspokojenia od wspólników spółki, niezależnie od tego, jaki wpływ mają tamci na jej funkcjonowanie.

Ta konsekwencja zasady wzajemnej autonomii spółek i ich wspólników stoi jednak w oczywistej sprzeczności z rzeczywistością gospodarczą, w której zgrupowania spółek powiązanych stosunkami dominacji/zależności funkcjonują jak jeden organizm gospodarczy. W stosunkach obrotu często spółka zależna staje się narzędziem swojego wspólnika dominującego – spółki matki. Spółka zależna podejmuje w obrocie działania we własnym imieniu, ale w interesie gospodarczym spółki

1 *Ustawa z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych*, DzU, nr 94, poz. 1037 ze zm. (k.s.h.).

dominującej czy też całego zgrupowania spółek. Skutkiem tych działań jest powstanie zobowiązań spółki zależnej wobec osób trzecich, w tym także w następstwie wyrządzenia im szkody. Spółka dominująca korzysta z przywileju braku odpowiedzialności, chociaż to za jej sprawą dochodzi do negatywnych dla kontrahentów spółki zależnej konsekwencji.

Powstaje więc pytanie, czy okoliczność sprawowania przez spółkę dominującą kontroli nad spółką zależną stanowi uzasadnienie dla przypisania spółce dominującej odpowiedzialności za zobowiązania spółki zależnej lub skonstruowania jej odpowiedzialności odszkodowawczej wobec osób poszkodowanych wprawdzie bezpośrednio działaniami spółki zależnej, ale spowodowanymi przez spółkę – matkę.

Problematyka osłabienia zasady odrębności za pomocą różnych konstrukcji określanych w zagranicznej doktrynie jako „przebicie (przekłucie) korporacyjnej zasłony” („*piercing the corporate veil*”), „pominięcie (zlekceważenie) prawnej odrębności spółki” („*disregarding corporate identity*”), „wtargnięcie poza barierę” („*Durchgriff*”) czy też „faktyczne kierownictwo” („*gérance de fait*”) stanowiła przedmiot zainteresowania także polskiej doktryny². Celem tych konstrukcji ma być także stworzenie możliwości przypisania spółce dominującej odpowiedzialności za zobowiązania spółki zależnej wobec jej wierzycieli, w tym za wyrządzoną przez nią osobom trzecim szkodę. Rzeczywistość społeczno-gospodarcza i aktualne jej potrzeby uzasadniają poszukiwanie rozwiązań zapewniających ochronę osób w ten sposób poszkodowanych, skoro – wobec dynamiki stosunków gospodarczych – możliwość bycia „ofiara” rośnie.

Prawo polskie nie przewiduje żadnych wyraźnych instrumentów, które umożliwiłyby – w tym celu – osłabienie odrębności uczestników zgrupowania spółek, niezależnie od tego, jak dalece w praktyce działania spółek zależnych i ich skutki przyporządkowane są celowi zgrupowania, określanemu przez spółkę dominującą. W szczególności w prawie polskim praktycznie brak jest zarówno ogólnej regulacji konsekwencji istnienia stosunku dominacji, jak i jednoznacznych ram prawnych dla funkcjonowania umów koncernowych³. W tych zaś ramach można by – za wzorem niektórych ustawodawstw – kreować także podstawy do

2 Por. np. A. Opalski, *Prawo zgrupowań spółek*, Warszawa 2012, s. 473 i n.; S. Sotysiński [w:] S. Sotysiński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwaja, *Kodeks spółek handlowych. Komentarz*, Warszawa 2008, vol. III, s. 22 i n.; S. Włodyka [w:] *System prawa handlowego*, t. II, *Prawo spółek handlowych*, Warszawa 2012, s. 1562 i n.

3 Prowadzone w tym zakresie prace, m.in. w ramach Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego, zostały jak na razie zaniechane.

rozszerzenia zakresu odpowiedzialności spółki dominującej⁴. Przepis art. 7 k.s.h. wypowiada się wprawdzie o niektórych rodzajach umów koncernowych, zawieranych pomiędzy spółką dominującą a spółkami zależnymi. Uregulowanie to sprowadza się jednak tylko do nałożenia na spółki obowiązku ujawnienia (poprzez złożenie odpowiedniego dokumentu w rejestrze sądowym) określonych informacji dotyczących umowy koncernowej. Chodzi tu m.in. o informację, czy umowa zawiera (bądź nie) postanowienia określające zakres odpowiedzialności spółki dominującej za zobowiązania spółki zależnej wobec jej wierzycieli. Skutkiem niezgłoszenia tej okoliczności jest nieważność postanowień umowy „ograniczających lub wyłączających odpowiedzialność spółki dominującej wobec [...] jej wierzycieli” (art. 7 § 3 k.s.h.). W doktrynie zauważa się, że uregulowanie art. 7 k.s.h. w praktyce pozostaje martwe, m.in. ze względu na brak jasnych unormowań, które przewidywałyby traktowanie zgrupowania spółek jako jednego podmiotu dla celów podatkowych. Co istotniejsze, przepis ten nie stanowi materialnoprawnej podstawy kreowania odpowiedzialności spółki dominującej wobec wierzycieli spółki zależnej, czy przyjmowania „domniemania” istnienia takiej odpowiedzialności⁵.

2. Poszukiwanie podstaw przypisania spółce dominującej zachowań spółki zależnej

Jednym ze sposobów „przebicia zasłony korporacyjnej” jest przypisanie spółce dominującej określonych zachowań spółki zależnej. Zabieg ten polega na poddaniu spółki zależnej enumeratywnie wskazanym zakazom lub nakazom odnoszącym się bezpośrednio do spółki dominującej. Podmioty te traktowane są wówczas jak jedna osoba. Przeciwdziała się w ten sposób obejściu zakazów (nakazów) odnoszących się do spółki dominującej poprzez posłużenie się przez nią, dla osiągnięcia niedozwolonego skutku, spółką zależną. W polskim prawie spółek takie uregulowania zawierają m.in. przepisy art. 6 § 2 k.s.h., art. 200 § 1 zd. 2 i art. 362 § 4 k.s.h.

4 Zob. propozycję reformy prawa francuskiego (por. F. Terré, *Pour une réforme du droit de la responsabilité civile*, Dalloz, coll. « Thèmes et commentaires », 2011), opublikowaną jako *Rapport Terré sur la Responsabilité civile. – Proposition de textes* na www.demos.fr... [dalej: *Rapport Terre*].

5 Zob. np. S. Włodyka, *Prawo koncernowe*, Kraków 2003, s. 176.

Wskazane przykładowo uregulowania charakteryzują się jednak – zgodnie z przyjętą w prawie polskim koncepcją „punktowego” reglamentowania niektórych zachowań spółki dominującej – ściśle wyznaczonym zakresem zastosowania. Mają one charakter wyjątkowy, nie mogą zatem podlegać interpretacji rozszerzającej. Brak zatem podstaw do wywodzenia na ich podstawie – poprzez utożsamienie zachowań spółki dominującej i zależnej – zasady, że za szkodę wyrządzoną przez spółkę zależną można, w określonych sytuacjach, przypisać odpowiedzialność spółce dominującej.

Samo określenie w doktrynie opisywanego tu zjawiska jako „nadużycia formy prawnej spółki” skłania do rozważenia możliwości posłużenia się konstrukcją nadużycia prawa, którą w prawie polskim wyraża art. 5 k.c. Wydawać by się bowiem mogło, że naturalnym instrumentem przeciwdziałania nadużywaniu odrębności spółek dominującej i zależnej, w sposób sprzeczny z zasadami współzycia społecznego, jest właśnie zarzut nadużycia prawa podmiotowego.

Przyjęta w prawie polskim konstrukcja nadużycia prawa podmiotowego jest jednak nieprzydatna dla osiągnięcia rozważanego tutaj celu. Po pierwsze bowiem, to, że spółka dominująca wykorzystuje spółkę zależną jako „wehikuł” służący osiągnięciu określonych celów spółki matki, nie może być traktowane jako wykonywanie prawa podmiotowego, niezależnie od tego, że negatywne skutki tych działań ponosi sama spółka zależna lub jej wierzyciele. Brak odpowiedzialności spółki matki za zobowiązania spółki zależnej niewątpliwie jest podstawą korzystnej sytuacji prawnej tej pierwszej, ale to nie oznacza, że prowadzi ona do powstania jej prawa podmiotowego, którego wykonanie podlegałoby ocenie w świetle art. 5 k.c. Zawiązanie spółki nie tworzy żadnego stosunku prawnego między współnikami a osobami trzecimi (kontrahentami spółki), w ramach którego to stosunku istniejące prawo podmiotowe mogłoby być potencjalnie nadużywane przez współników⁶. Po drugie, w polskiej doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się w zasadzie zgodnie, że instrument nadużycia prawa może służyć jako instrument obrony pozwanego, a nie jako podstawa dochodzenia określonego żądania (wytoczenia powództwa).

3. Odpowiedzialność „przebijająca”

Konstrukcja tzw. odpowiedzialności przebijającej prowadzi – poprzez zakwestionowanie zasady odrębności – do uchylenia reguły, że współnik nie odpowiada za zobowiązania spółki.

6 Tak A. Opalski, *Prawo...*, s. 485.

W prawie polskim, ze względu na bezwzględnie wiążące uregulowania art. 151 § 4 i art. 301 § 5 k.s.h., brak jest podstaw prawnych do wyeliminowania ich zastosowania i przyjęcia odpowiedzialności przebijającej. Niezależnie od tego, czy wpływ wspólnika – spółki dominującej na sprawy spółki zależnej wyraża się w sprawowaniu nad nią kontroli, w pozbawieniu jej aktywów czy też niewyposażenia jej – mimo postawionych przed nią zadań – w wystarczające środki.

Spółka matka z reguły sprawuje kontrolę nad spółką zależną w takim zakresie i z taką intensywnością, że umożliwia jej to nie tylko wyznaczanie strategicznych celów tej spółki, ale i wywieranie decydującego wpływu na bieżące jej decyzje. Z tego tytułu jednak spółka dominująca nie ponosi – wobec osób trzecich – odpowiedzialności za niekorzystne dla spółki zależnej skutki swoich decyzji. Wydaje się przy tym, że kreowanie takiej odpowiedzialności jako zasady ogólnej *de lege ferenda* nie byłoby uzasadnione. Wszak do istoty zgrupowań spółek należy właśnie centralizacja procesu decyzyjnego w spółce dominującej, a jedną z podstawowych zasad prawa spółek kapitałowych jest zasada rządów większości. Jej osłabienie przez ustanowienie odpowiedzialności wspólników za skutki decyzji podejmowanych w odniesieniu do spółki zależnej stanowiłoby zaprzeczenie podstawowych zasad, na których opiera się konstrukcja spółki wyposażonej w osobowość prawną.

Sytuację, w której spółka nie dysponuje środkami pozwalającymi na realizowanie jej założonej działalności, przez co powstaje (zwiększa się) ryzyko jej upadłości, a co za tym idzie, powstaje (zwiększa się) zagrożenie dla jej wierzycieli, określa się jako „niedokapitalizowanie” spółki⁷. Ta okoliczność nie uzasadnia jednak formułowania zarzutu wobec wspólników – nie wyposażyli oni spółki w wystarczające środki, bo prawo polskie nie nakłada na nich takiego obowiązku. W szczególności nie są oni obowiązani ani do dostosowywania wysokości kapitału zakładowego kontrolowanej przez nich spółki do rozmiarów czy rodzaju jej działalności, ani do finansowania jej w inny sposób. Co do zasady zatem, to że spółka dominująca jest świadoma niewystarczających środków spółki zależnej dla podjęcia przez nią określonej działalności, nie jest wystarczające dla obciążenia jej odpowiedzialnością przebijającą. Jeżeli takie zachowanie spółki dominującej będzie wypełniać znamiona deliktu (gdzie bezprawność polega np. na naruszeniu obowiązku lojalności wspólnika wobec spółki), to będzie to delikt wobec spółki zależnej, a nie, co do zasady, wobec jej wierzycieli.

7 Por. np. M. Mieciński, *Niedokapitalizowanie spółki z o.o. a wysokość kapitału zakładowego*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1998, nr 6.

Także sytuacja, w której dochodzi do „pomieszania” sfer majątkowych spółki i wspólnika nie uzasadnia obciążenia wspólnika odpowiedzialnością wobec wierzycieli spółki zależnej. Jeżeli owo „pomieszanie”, wobec niedopełnienia wymogów niezbędnych dla przeniesienia danego aktywu z majątku spółki do majątku wspólnika, nie doprowadziło do zamierzonego skutku, to dla wierzycieli spółki ten składnik jest dostępny. Jeżeli natomiast transfer do majątku wspólnika był skuteczny, to rozważenia wymaga tylko kwestia, czy został on dokonany ekwiwalentnie, z zachowaniem reguł ochrony majątku spółki (art. 198 i 350 k.s.h.). Ich naruszenie może stać się podstawą roszczeń spółki wobec wspólnika, nie uzasadnia jednak roszczeń wierzycieli spółki zależnej, pokrzywdzonych w związku z obniżeniem zdolności spółki do spłacania zobowiązań. W grę wchodzi natomiast ewentualne wykorzystanie przez wierzycieli instrumentu skargi paulińskiej (art. 527 i nast. k.c.).

4. Odpowiedzialność odszkodowawcza

Jedyną ustawową podstawą ewentualnych roszczeń wierzycieli spółki zależnej wobec spółki dominującej można doszukiwać się, w aktualnym stanie prawnym, w reżimie odpowiedzialności deliktowej⁸. Jeżeli wspólnik dominujący działa na szkodę wierzycieli spółki zależnej, to powstać mogą ich roszczenia odszkodowawcze, kierowane bezpośrednio przeciwko temu wspólnikowi. Szkada może tu przybrać np. postać uszczerbku, jaki wierzyciel spółki zależnej poniósł w następstwie niewykonania przez nią zobowiązania.

Oczywiście takie roszczenia wchodzi w grę tylko wówczas, gdy spełnione są przesłanki odpowiedzialności deliktowej na zasadach ogólnych, określone w art. 415 k.c.

Po pierwsze zatem działanie spółki dominującej musi być działaniem bezprawnym. Na wspólniku nie spoczywa jednak ogólny, wynikający z ustawy, obowiązek „dbania o interesy” czy nieszkodzenia kontrahentom spółki zależnej (jej potencjalnym i aktualnym wierzycielom)⁹. To za-

8 Por. np. A. Karolak, *Prawne mechanizmy ochrony spółki córki i jej wierzycieli w strukturze holdingowej*, „Prawo Spółek” 2001, nr 5; A. Opalski, *Prawo...*, s. 511 i n.

9 Bezprawność czynu jest konieczną przesłanką przypisania odpowiedzialności deliktowej – samo wyrządzenie szkody nie przesądza o bezprawności czynu, zob. np. M. Sośniak, *Bezprawność zachowania jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej za czyny niedozwolone*, Kraków 1959, *passim*; A. Olejniczak [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. A. Kidyba, Warszawa 2010, t. III, s. 357; Z. Banaszczyk [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, t. I, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2013, s. 1166.

tem, że działa on na szkodę spółki zależnej, naruszając swoje wobec niej obowiązki, nie oznacza, że narusza on zarazem jakikolwiek obowiązek wobec osób trzecich – kontrahentów spółki zależnej. W grę wchodzić może jednak naruszenie zasad współżycia społecznego. Według stanowiska dominującego w polskiej doktrynie i orzecznictwie oznacza to, jako naruszenie normy powszechnie obowiązującej, bezprawność zachowania¹⁰. Takie ujęcie bezprawności uzasadnia wskazanie w doktrynie, jako przykładów bezprawnych zachowań spółki dominującej, np. wydania przez dominującego wspólnika spółce zależnej polecenia niewykonania umowy łączącej ją z kontrahentem czy też doprowadzenia do sytuacji, w której zobowiązania spółki zależnej wobec wierzycieli nie mogą być wykonane z powodu braku wystarczających środków i ostatecznie jej upadłości. W takiej jednak sytuacji wskazuje się też w doktrynie na szczególną kwalifikację winy spółki dominującej, która dopiero umożliwia przypisanie jej odpowiedzialności wobec wierzycieli spółki zależnej. Mianowicie twierdzi się, że musi ona przybrać postać *animus laedendi*, czyli istnienia zamiaru wyrządzenia szkody osobom trzecim – wierzycielom spółki zależnej, bo tylko wówczas można mówić o naruszeniu normy postępowania skierowanej na ich ochronę¹¹.

Rozważenie możliwości przypisania wspólnikowi dominującemu odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną wierzycielom spółki zależnej wymaga jednak przede wszystkim odniesienia się do ciągle obecnego w polskiej doktrynie i orzecznictwie poglądu o niedopuszczalności dochodzenia odszkodowania z tytułu tzw. szkody pośredniej. Twierdzi się mianowicie, że uprawniony do żądania naprawienia szkody jest tylko ten, przeciwko któremu było skierowane działanie, które wyrządziło szkodę. Powołuje się tu argument, iż w prawie polskim brak jest ogólnej normy, przyznającej ochronę interesom osób pośrednio poszkodowanych działaniem skierowanym bezpośrednio przeciwko innemu podmiotowi. Wskazuje się też często na konstrukcję tzw. bezprawności względnej, która prowadzić ma do zawężenia zakresu szeroko ujmowanej bezprawności – innymi słowy, do podmiotowego ograniczenia zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej. Zgodnie z tą konstrukcją zachowanie sprawcze w rozumieniu przepisów o odpowiedzialności *ex delicto* musi być skierowane przeciwko poszkodowanemu. Oznacza to, że sprawca ponosi odpowiedzialność tylko wobec tych podmiotów, przeciwko którym

10 Zob. też art. 5 zd. 2 *Rapport Terre*: „Un fait est illicite quand il contrevient a une règle de conduite imposée par la loi ou par le devoir général de prudence et de diligence”.

11 Tak A. Opalski, *Prawo...*, s. 512; zob. też np. M. Kaliński, *Szkoda na mieniu i jej naprawienie*, Warszawa 2011, s. 110 i n.

bezpośrednio skierowane było jego działanie. Tym samym podmiot pośrednio poszkodowany nie może dochodzić naprawienia szkody, bo zachowanie sprawcy nie naruszyło normy nakierowanej na ochronę interesu osób, do których należy poszkodowany.

Przy takim rozumieniu zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej sprawcy, w przypadku wyrządzenia szkody w majątku spółki zależnej, poszkodowana jest tylko ona, a jej wierzyciele – pośrednio poszkodowani – nie mogą domagać się naprawienia szkody. Zwolennicy tego poglądu wskazują m.in., że jeżeli dopuścić naprawienie szkody pośredniej, to wspólnik dominujący mógłby być zobowiązany do naprawienia szkody dwukrotnie – wobec spółki oraz wobec jej wierzycieli. Przywołują także argumenty, jakie powoływano w dyskusji dotyczącej dopuszczalności podnoszenia przez wspólników roszczeń z tytułu szkód poniesionych przez spółkę w następstwie działań osób trzecich, a których skutkiem pośrednim jest obniżenie wartości ich praw udziałowych. Według poglądu dominującego poszkodowanym w takim przypadku jest wyłącznie spółka, wspólnicy zaś mogą domagać się naprawienia wyrządzonej jej szkody poprzez instrument *actio pro socio* (por. art. 295 i art. 486 k.s.h.).

Poglądy o braku podstaw do przypisania sprawcy odpowiedzialności za „szkodę pośrednią” nie są jednak zasadne. Zauważyć przede wszystkim należy, że rozróżnienie szkody pośredniej i bezpośredniej opiera się w prawie polskim, wobec faktu, że ani nie definiuje ono szkody pośredniej, ani nie posługuje się tym pojęciem, często tylko na odwołaniu się do stanowiska orzecznictwa, albo też na przyjmowanym przez danego autora rozumieniu pojęcia szkody pośredniej¹². W doktrynie zaś formułowano różne kryteria umożliwiające wyróżnienie „szkody pośredniej”¹³. Niektórzy autorzy, jak wspomniano, uznają, że podmiot pośrednio poszkodowany nie może dochodzić naprawienia swojej szkody, gdyż nie został zaliczony do kręgu adresatów danej normy bądź przez szkodę pośrednią rozumieją uszczerbek wywołany w sferze dóbr, które nie są bezpośrednio chronione przez daną normę prawną.

12 Por. np. M. Safjan [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. K. Pietrzykowski, t. I, Warszawa 2013, s. 1304; A. Szpunar, *Wynagrodzenie szkody wynikłej wskutek śmierci osoby bliskiej*, Bydgoszcz 2000, s. 66 i n.; W. Stecki, *Problematyka odpowiedzialności za szkodę pośrednią*, [w:] *Problemy kodyfikacji prawa cywilnego (studia i rozprawy). Księga pamiątkowa ku czci Profesora Zbigniewa Radwańskiego*, red. S. Sołtyśński, Poznań 1990, s. 289; R. Kasprzyk, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1987 r.*, IV CR 266/87, OSP, 1989, nr 7, poz. 12.

13 Zob. zwłaszcza A. Olejniczak [w:] *System Prawa Prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna*, t. VI, red. Z. Radwański, Warszawa 2009, s. 104 i n.; zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 2012 r., V CSK 338/11 LEX nr 1228613.

W doktrynie i orzecznictwie najczęściej powoływane jest uproszczone kryterium podmiotowe: szkodą bezpośrednią jest uszczerbek występujący u podmiotu, przeciwko któremu skierowane było działanie sprawcze, a szkodą pośrednią jest uszczerbek doznany przez osobę trzecią¹⁴. Za poszkodowanego pośrednio uważa się zatem podmiot, przeciwko któremu nie było skierowane działanie sprawcze, a uszczerbek w dobrze tego podmiotu nie powstał jako bezpośredni skutek zdarzenia szkodzącego, lecz stanowi uboczną (pośrednią) konsekwencję szkody, która wystąpiła w majątku poszkodowanego bezpośrednio.

Jako argument wskazujący na brak możliwości dochodzenia naprawienia szkody pośredniej przywoływano także istnienie uregulowania art. 446 k.c. Mianowicie wyrażano pogląd, że zawiera on wyczerpujące uregulowanie odpowiedzialności sprawców szkód wobec pośrednio poszkodowanych oraz pojmuje szkodę pośrednią jako określoną ustawowo postać szkody, a nie jako jeden z uszczerbków w dobrach poszkodowanego, mieszczący się w ogólnym pojęciu szkody. To stanowisko nie wydaje się jednak zasadne. Szczególny charakter roszczeń opisanych w art. 446 k.c. wymagał raczej odrębnej regulacji, przewidującej specyficzny sposób naprawiania szkód osób bliskich względem poszkodowanego bezpośrednio¹⁵. Nie ma jednak wystarczającego uzasadnienia dla tezy, że art. 446 k.c. ustanawia wyjątek od ogólnej zasady niedopuszczalności żądania ochrony przez pośrednio poszkodowanego¹⁶.

Kolejny argument odwołuje się do sformułowania art. 415 k.c., według którego, kto ze swojej winy wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Wskazuje się, iż użycie zwrotu „drugiemu” (a nie „komukolwiek”) oznacza wyłączenie odpowiedzialności sprawcy wobec pośrednio poszkodowanych. Nie wydaje się jednak, by ta interpretacja, nawet ze względów językowych, była poprawna. „Drugi” jest przeciwstawiany sprawcy i oznacza tyle co „inny”¹⁷. Osoba poszkodowanego może

14 W orzecznictwie zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2008 r., IV CSK 349/08, Lex nr 487548; z 28 grudnia 1972 r., I CR 615/72, OSPIKA, 1974, nr 1, poz. 7; z 13 października 1987r., IV CR 266/87, OSPIKA, 1988, nr 4, poz. 96; uchwała z dnia 27 kwietnia 2001 r., III CZP 5/01, OSP, 2003, nr 6, poz. 74; wyrok z dnia 12 czerwca 2002 r., III CKN 694/00, OSNC, 2003, nr 9, poz. 124.

15 Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 grudnia 1972 r., I CR 615/72, OSPIKA, 1974, nr 1, poz. 7.

16 Por. np. M. Safjan, *Problematyka tzw. bezprawności względnej oraz związku przyczynowego na tle odpowiedzialności za niezgodne z prawem akty normatywne*, [w:] *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, red. L. Ogiegło, W. Popiołek, M. Szpunar, Kraków 2005, s. 1323.

17 Zob. art. 1 ust. 1 *Rapport Terre*: „Constitue un délit civil tout dommage illicitement causé à autrui”.

być zatem podmiotem „trzecim”, a więc inną osobą niż ta, przeciwko której sprawca skierował swoje działanie.

Jak wspomniano, bezprawność oznacza zachowanie sprzeczne z szeroko rozumianym porządkiem prawnym. Zachowanie to jest bezprawne dlatego, że narusza nakazy lub zakazy, a nie dlatego, że jest skierowane przeciwko określonym podmiotom bądź narusza interesy konkretnych podmiotów. Innymi słowy, z perspektywy innych podmiotów, zachowanie sprawcy jest bezprawne, albo nie jest, niezależnie od tego, czy spowodowało ono naruszenie czyichś interesów (szkodę)¹⁸. W konsekwencji nie ma uzasadnienia dla odmiennego traktowania poszkodowanych bezpośrednio i pośrednio. To, czy osoba poszkodowana bezprawnym i zawinionym zachowaniem sprawcy może domagać się od niego naprawienia szkody, zależy tylko od tego, czy pozostaje ona w adekwatnym związku przyczynowym z tym działaniem sprawcy. O przypisaniu odpowiedzialności decyduje zatem ustawowo zdefiniowane kryterium przyczynowości. To samo dotyczy zakresu tej odpowiedzialności: o rozmiarze szkody podlegającej wynagrodzeniu decyduje adekwatność następstw zachowania sprawczego. W związku z tym uszczerbek, jaki by on nie był („bezpośredni” czy „pośredni”), podlega naprawieniu, o ile mieści się w tak ustalonym zakresie. Tak też, coraz częściej, problem „pośrednio” poszkodowanego postrzegany jest w orzecznictwie¹⁹, sprzeciwiającym się także koncepcji bezprawności względnej²⁰.

Wydaje się zatem, że w aktualnym stanie prawnym, co do zasady wyłączenie odpowiedzialności spółki dominującej za szkodę wyrządzoną wierzycielowi spółki zależnej może nastąpić tylko w przypadku braku adekwatnego związku przyczynowego między działaniem spółki dominującej a szkodą. Jeśli działanie sprawcy jest bezprawne i zawinione, a jego skutkiem (w rozumieniu normalnego następstwa) jest szkoda, to każdy – bezpośrednio i pośrednio poszkodowany – ma własne roszczenie, którego treść sprowadza się do przywrócenia stanu sprzed działania szkodzącego.

Słuszne jest też spostrzeżenie, że konstrukcja tzw. bezprawności względnej, bezzasadnie wkracza w sferę powiązań kauzalnych, właści-

18 Por. J.M. Kondek, *Bezprawność jako przestanka odpowiedzialności odszkodowawczej*, Warszawa 2013, s. 105.

19 Por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2002 r., III CKN 694/00, OSNC, 2003, nr 9, poz. 124; z dnia 13 października 1987 r., IV CR 266/87, OSNC, 1989, nr 9, poz. 142; uchwała z 27 kwietnia 2001 r., III CZP 5/01, OSNJC, z 2001 r., s. 11, poz. 161; wyrok z dnia 13 czerwca 2001 r., II CKN 507/00, OSP, 2002, nr 1, poz. 3. W doktrynie zob. np. M. Safjan, *Problematyka...*, s. 1327; M. Owczarek, *Problem bezprawności względnej w systemie odpowiedzialności deliktowej*, „Palestra” 2004, nr 5–6; J.M. Kondek, *Bezprawność...*, s. 114.

20 Por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2006 r., III CZP 8/06, OSNC, 2006, nr 7–8, poz. 123.

wą dla badania przesłanki związku przyczynowego między zdarzeniem sprawczym a szkodą. Trudno też pogodzić tę konstrukcję z pojmowaniem bezprawności w rozumieniu art. 415 k.c. jako zachowania naruszającego powszechnie obowiązujące reguły postępowania wyznaczone przez nakazy i zakazy. Za bezprawne należy uznać zarówno działanie skierowane przeciwko dobru konkretnego podmiotu, jak i działanie, którego ubocznym skutkiem jest wyrządzenie szkody osobie trzeciej.

Odnosząc powyższe uwagi do rozważanej tu kwestii należy zauważyć, że w orzecznictwie możliwość pociągnięcia współnika spółki z o.o. do odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną wierzycielom spółki została zauważona w wyroku Sądu Najwyższego z 24 listopada 2009 r.²¹ Sąd wskazał, że współnik wprawdzie nie ponosi odpowiedzialności za zobowiązania spółki, ale może ponosić odpowiedzialność za własne zawinione zachowania wyrządzające szkodę osobom trzecim. Trudno ze stanowiskiem tym się nie zgodzić. Nie ma bowiem uzasadnienia dla ograniczania odpowiedzialności odszkodowawczej tam, gdzie wyraźnie nie czyni tego ustawa.

Jest jednak oczywiste, że na wierzycielach spółki zależnej spoczywa ciężar wykazania przesłanek odpowiedzialności deliktowej spółki dominującej. Sprostanie temu wymogowi często nie będzie łatwe. W pierwszej kolejności wykazana być musi bezprawność zachowania spółki dominującej. Może ona polegać na sprzeczności zachowania z zasadami współżycia społecznego. W szczególności chodzić może o takie wywieranie wpływu na interesy spółki zależnej, które prowadzi do jej niewypłacalności²². W grę wchodzić może także naruszenie określonych obowiązków.

21 V CSK 169/09, LEX nr 627248.

22 Warto zwrócić tu uwagę na propozycje reformy prawa francuskiego. I tak art. 1360 „AVANT-PROJET DE REFORME DU DROIT DES OBLIGATIONS (Articles 1101 à 1386 du Code civil) ET DU DROIT DE LA PRESCRIPTION (Articles 2234 à 2281 du Code civil)”, przygotowanego pod kierunkiem P. Catala (tzw. Avant – projet Catala; opublikowany np. www.justice.gouv.fr/art_pix/) brzmi następująco: „En l’absence de lien de préposition, celui qui encadre ou organise l’activité professionnelle d’une autre personne et en tire un avantage économique est responsable des dommages causés par celle-ci dans l’exercice de cette activité. [...] De même, est responsable celui qui contrôle l’activité économique ou patrimoniale d’un professionnel en situation de dépendance, bien qu’agissant pour son propre compte, ... Il en est ainsi notamment des sociétés mères pour les dommages causés par leurs filiales...” Z kolei art. 7 zd. 2 i 3 *Rapport Terré* ma następujące brzmienie: „Une société ne répond du dommage causé par la société qu’elle contrôle ou sur laquelle elle exerce une influence notable que si, par une participation à un organe de cette société, une instruction, une immixtion ou une abstention dans sa gestion, elle a contribué de manière significative à la réalisation du dommage. Il en va de même lorsqu’une société crée ou utilise une autre société dans son seul intérêt et au détriment d’autrui”.

Nie chodzi tu jednak o jakiś ogólny obowiązek nieszkodzenia innym, bo zasada *neminem laedere* w prawie polskim nie jest przyjmowana²³. Samo wyrządzenie szkody nie decyduje więc o obowiązku jej naprawienia, bo nie jest samo w sobie bezprawne.

Przypisanie odpowiedzialności spółce dominującej będzie zachodziło zwłaszcza wtedy, gdy działania spółki dominującej były podejmowane z zamiarem wyrządzenia szkody kontrahentom spółki zależnej, a więc z winy umyślnej. Nie oznacza to jednak, że tylko taka postać winy uzasadnia odpowiedzialność spółki dominującej. W prawie polskim brak jest bowiem podstaw do uzależniania odpowiedzialności sprawcy od określonego stopnia winy. Przy spełnieniu przesłanki polegającej na tym, że szkoda pośrednio poszkodowanego (wierzyciela spółki zależnej) stanowi „normalne” następstwo bezprawnego zachowania sprawcy, może on dochodzić naprawienia szkody, nawet jeśli sprawcy można przypisać tylko najłżejszy stopień winy.

Można zatem pokusić się o następujące podsumowanie. Po pierwsze, przepisy polskiego prawa cywilnego nie przewidują rozróżnienia szkody na pośrednią i bezpośrednią. Po drugie, w konsekwencji brak jest uregulowania, które uzasadniałoby przyjęcie tezy, że szkoda „pośrednia”, tak czy inaczej rozumiana, nie podlega naprawieniu. Po trzecie, nie ma uzasadnienia dla kreowania kategorii „bezprawności względnej”, bo za bezprawne należy uznać zarówno działanie skierowane przeciwko dobru konkretnego podmiotu, jak i działanie, którego ubocznym skutkiem jest wyrządzenie szkody osobie trzeciej. Po czwarte, zgodnie z zasadą ogólną, poszkodowany może żądać naprawienia szkody, o ile spełnione są wymagane ustawą przesłanki. Zatem odpowiedzialność spółki dominującej za szkodę wyrządzoną wierzycielowi spółki zależnej może występować w przypadku wykazania adekwatnego związku przyczynowego między bezprawnym i zawinionym działaniem spółki dominującej a szkodą.

Wypada też powtórzyć sformułowane w doktrynie²⁴ pytania: Skoro spółka dominująca naruszyła swoje powinności (wynikające z ustaw, zasad współżycia społecznego) i uczyniła to w sposób zawiniony, to dlaczego ma nie odpowiadać za wszelkie szkody, jakie zostały tym czynem spowodowane, w tym szkody poniesione przez wierzycieli spółki zależnej, o ile pomiędzy czynem tym i szkodą istnieje normalny związek przyczynowy? Jakie jest uzasadnienie ograniczenia odpowiedzialności za czyn bezprawny i zawiniony?

23 Por. m.in. M. Sośniak, *Bezprawność...*, s. 99; A. Szpunar, *Czyny niedozwolone w kodeksie cywilnym*, „Studia Cywilistyczne” 1970, t. XV, s. 51.

24 Tak J.M. Kondek, *Bezprawność...*, s. 115.

Bibliografia

- Kaliński M., *Szkoda na mieniu i jej naprawienie*, Warszawa 2011.
- Karolak A., *Prawne mechanizmy ochrony spółki córki i jej wierzycieli w strukturze holdingowej*, „Prawo Spółek” 2001, nr 5.
- Kasprzyk R., Glosa do wyroku Sądu najwyższego z dnia 13 października 1987, OSP, 1989, nr 7, tekst 12.
- Kodeks cywilny, Komentarz*, vol. III, red. A. Kidyba, Warszawa 2010.
- Kodeks cywilny, Komentarz*, vol. I, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2013.
- Kondek J.M., *Bezprawność jako przestępstwo odpowiedzialności odszkodowawczej*, Warszawa 2013.
- Mieciński M., *Niedokapitalizowanie spółki z o.o. a wysokość kapitału zakładowego*, „Przeгляд Prawa Handlowego” 1998, nr 6.
- Opalski A., *Prawo zgrupowań spółek*, Warszawa 2012.
- Owczarek M., *Problem bezprawności względnej w systemie odpowiedzialności deliktowej*, „Palestra” 2004, nr 5–6.
- Safjan M., *Problematyka tzw. bezprawności względnej oraz związku przyczynowego na tle odpowiedzialności za niezgodne z prawem akty normatywne*, [w:] *Rozprawy prawnicze, Księga pamiątkowa Profesora Maksymiliana Pazdana*, red. L. Ogjętło, W. Popiołek, M. Szpunar, Kraków 2005.
- Sołtysiński S., Szajkowski A., Szumański A., Szwaja J., *Kodeks spółek handlowych, Komentarz*, vol. III, Warszawa 2008.
- Sośniak M., *Bezprawność zachowania jako przestępstwo odpowiedzialności cywilnej za czyny niedozwolone*, Kraków 1959.
- Stecki W., *Problematyka odpowiedzialności za szkodę pośrednią*, [w:] *Problemy kodyfikacji prawa cywilnego (studia i rozprawy)*, red. S. Sołtysiński, Poznań 1990.
- System prawa handlowego*, vol. II, *Prawo spółek handlowych*, Warszawa 2012.
- System Prawa Prywatnego, Prawo zobowiązań – część ogólna*, vol. VI, red. Z. Radwański, Warszawa 2009.
- Szpunar A., *Czyny niedozwolone w kodeksie cywilnym*, „Studia Cywilistyczne” 1970, vol. XV.
- Szpunar A., *Wynagrodzenie szkody wynikłej wskutek śmierci osoby bliskiej*, Bydgoszcz 2000.
- Włodyka S., *Prawo koncernowe*, Kraków 2003.